



Mazury, Warmia czy może Powiśle? Gdzie my właściwie mieszkamy? Wywiad z dr. Wiesławem Skrobotem

data aktualizacji: 2026.10.11



Warmia - nie. Mazury - tym bardziej! A już w ogóle nazwa "Mazury Zachodnie" to nic więcej, jak termin wymyślony w celach monetyzacji. Mało kto jest tak odpowiednią osobą do rozmowy na temat położenia Iławy, jak dr Wiesław Skrobot.

Archeolog, muzealnik, miłośnik i znawca lokalnej (i nie tylko) historii, który pełnił i pełni wiele funkcji, choćby jeszcze jakiś czas temu był pełnomocnikiem burmistrza Iławy ds. przestrzeni publicznej. Sam zresztą jest **Iławianinem** (z wyboru, bo pochodzi z **Kołobrzegu**, a urodził się w **Olsztynie**). I to właśnie z **Wiesławem Skrobotem** rozmawiamy na temat wcale nieoczywisty.

Iława jest fajna sama w sobie, ale przecież gdzieś trzeba ją ulokować. To, że leży w **województwie warmińsko-mazurskim** wcale nie oznacza, że jest w zakresie geograficznym i/czy kulturowym **Warmii lub Mazur**. A może **Powiśle**? To termin coraz bardziej popularny, w kontekście określenia położenia naszego miasta.

A co na ten temat myśli dr Skrobot? Zapraszamy do lektury wywiadu, niech w tej kwestii wypowie

WYWIAD Z WIESŁAWEM SKROBOTE

Mateusz Partyga, Info Łława: Gdy zaprasza Pan znajomych czy rodzinę do Łławy, to zaprasza Pan na Warmię, Mazury, czy jednak na Powiśle?

Wiesław Skrobot: - Nie podaję żadnego z tych terminów, bo też żaden z nich nie pasuje do Łławy. Mówię zwykle, że jesteśmy dobrze skomunikowani z resztą kraju liniami kolejowymi, a z dojazdem samochodem też nie ma większego problemu. Nie podaję jednak konkretnej krainy czy terenu z nazwy.

Co ciekawe, właśnie wczoraj [rozmawiamy w czwartek 8 października – przyp. red] **brałem udział w spotkaniu w Senacie, podczas którego poruszano m.in. wątek, czy Ziemie Odzyskane jeszcze w ogóle istnieją jako struktura ziem północnych i zachodnich, różniąca się od reszty kraju.**

Rzecz jasna, **Ziem Odzyskanych już nie ma, za to jest wielki chaos w sferze nazewnictwa i popularnej wiedzy.** Badania prowadzone przez naukowców z poznańskiego Instytutu Zachodniego powinny tu pomóc. Właśnie opublikowano raport o tych badaniach, jest dostępny na stronie IZ. Teraz czas na badania regionalne, **ta sfera, szczególnie w naszym regionie, wciąż czeka na swoich badaczy.**

MP: Szczerze mówiąc, myślałem, że powie Pan w sposób nie budzący wątpliwości, że Łława to jednak Powiśle. Ostatnio ten termin wybija się na czoło wyścigu, którego stawką jest ustalenie dokładnej lokalizacji i nazwania tych ziem.

WS: - Absolutnie nie. Łława na pewno nie leży na

Powiślu. To zresztą termin, który zaczął na dobrą sprawę funkcjonować dopiero podczas plebiscytu z 1920 roku, decydującego o przyłączeniu etnograficznej Ziemi Malborskiej do Polski. A jako że w działania propolskie zaangażowany był Stefan Żeromski, który wówczas odwiedził także nasze miasto, w powojennej propagandzie PRL ideologicznie Iławę wciągano niejako w orbitę Powiśla. I stąd te pomysły, że Iława to Powiśle.

Idea integralności i rozpoznawalności Powiśla jest bardzo dobrze obecnie rozwijana w Sztumie, w dużym stopniu za sprawą Krystiana Zdziennickiego. Tego typu proces budowania tożsamości lokalnej prof. Cezary Obracht-Prondzyński z Uniwersytetu Gdańskiego nazywa „wytworzeniem tradycji” i zjawisko to - jak się okazuje - jest obecne w wielu rejonach naszego kraju, dotkniętych migracjami po II wojnie światowej. Może czas, by i w naszym mikroregionie to się zadziało?

MP: To właściwie, gdzie leży Iława?

WS: - Jedynym merytorycznym i konkretnym odniesieniem jest określenie geograficzne. Otóż mieszkamy na Pojezierzu Iławskim i używając tego określenia jako lokalizacji Iławy, na pewno się nie pomylimy.

Problem w quasidyskusjach na rozmaitych forach internetowych **leży w tym, że mylone są pojęcia z zakresu geografii, historii, kultury i administracji.** W czasach pruskich była tu **Pomezania**, kraina historyczno-kulturowa; potem nastał czas **Państwa Zakonnego** i mieliśmy strukturę administracyjną w postaci **komturstwa**

dzierzgońskiego, nazwa Pomezania jeszcze wówczas funkcjonowała; po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego pojawiły się **Prusy Książęce i Prusy Królewskie**. W tym czasie w naszych okolicach pojawiło się pojęcie **Oberlandu**. W Zalewie ustanowiono siedzibę jednego z pięciu okręgów Prus Książęcych i nazwano ten **okręg oberlandzkim** – było to jednak pojęcie administracyjne, kulturowo jednak nie miało zbyt wiele związków z właściwym Oberlandem.

Sytuację tę próbował „naprawić” tworzący na przełomie XIX i XX wieku pisarz **Ottfried von Finckenstein**, promując hasło „**Oberland, blondwłosa siostra Mazur**”, odnosząc się bezpośrednio do Jezioraka i jego okolic. **Efekt był raczej marny.**

Trzeba wziąć na klatę, że Iława leży na kulturowo bezimiennym pograniczu i musimy wykonać wysiłek, by nadać treść tej rubieży. I nie wolno iść na skróty!

MP: A co z Warmią i Mazurami? Bo też ludzie, także mieszkańcy Iławy i okolic często i błędnie uważają i twierdzą, że jesteśmy właśnie częścią tych regionów.

WS: - Na pewno tak nie jest, zresztą granice Warmii są dokładnie określone i Iławy zdecydowanie w nich nie ma.

Warmia ma łatwiej, choć czasami nie umie z tego skorzystać. Podoba mi się jednak to co robi Kaśka Warmiara, ma świetne pomysły na zdesakralizowane myślenie o tej pięknej krajobrazowo i historycznie krainie.

Przy okazji tej rozmowy **mogę tylko wyrazić swoje ubolewanie spowodowane brakiem badaczy, a właściwie - środowisk naukowych, które tematyką**

ławskiego pogranicza zajęłyby się w sposób rzetelny.

Pozostaje tylko **pozazdrościć kolegom m.in. z Torunia czy Gdańska**, gdzie takie badania trwają od lat i dzięki nim uzyskiwane są wymierne efekty w postaci wiedzy, ale też **samoświadomości społecznej**.

MP: Dobra, zatem Warmia - nie. Mazury - tym bardziej. A co z nazwą „Mazury Zachodnie”? Jakoś nigdy nie pasowała mi ona w kontekście Ławy i Pojezierza Ławskiego i mam wrażenie, że jest tylko chwytem marketingowym mającym przyciągnąć turystów na nasze tereny, niby „mazurskie”.

WS: - Mazury Zachodnie to po prostu koncept marketingowy, brand nastawiony na zysk, a nie na rozwój. To chęć przełożenia na pieniądze dość cynicznego partykularyzmu opartego na tym, że nasz teren jest mocno jeziorny i rzeczywiście przypomina Mazury właściwe. **Na pewno nie ma czegoś takiego w pojęciu geograficznym czy historycznym jak Mazury Zachodnie, a na pewno nie ma ich na naszym terenie.**

MP: Czyli co - zostajemy przy tym, że mieszkamy po prostu na Pojezierzu Ławskim i już?

WS: - **Tak będzie najlepiej**, najbezpieczniej, a już na pewno - najbardziej w zgodzie z prawdą geograficzną. **A może kiedyś Pojezierze Ławskie wypełni się także treścią kulturową?**

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/83174-mazury-warmia-czy-moze-powisle-gdzie-my-wlasciwie-mieszkamy-wywiad->

z-dr-wieslawem-skrobozem